Zapłacimy za niemieckie autostrady

5 listopada 2013

Klamka już zapadła, pozostała do wyjaśnienia jedynie kwestia, w jakiej formie będą pobierane opłaty za przejazd niemieckimi autostradami przez samochody osobowe. Najwięcej zwolenników ma opcja wprowadzenia rocznej winiety w wysokości 100 euro oraz tańszych krótkookresowych, z możliwością odliczenia tej kwoty od podatku drogowego dla niemieckich kierowców – wynika z ustaleń niemieckiego korespondenta portalu niezalezna.pl.

W sytuacji, gdy plany Unii Chrześcijańsko Społecznej wprowadzenia opłat dla samochodów osobowych na niemieckich autostradach wsparł unijny komisarz do spraw komunikacji Sigm Kallas, sprawa wydaje się przesądzona – będziemy płacić myto. Federalne ministerstwo komunikacji – jak twierdzą media – coraz bardziej skłania się do rozwiązania austriackiego, gdzie obowiązuje opłata roczna, dwumiesięczna lub 10-dniowa. Inicjatorzy pomysłu, politycy bawarskiej CSU żądają, aby z tych opłat byli zwolnieni niemieccy kierowcy. Jedną z najbardziej preferowanych opcji ma być zasada, że roczną opłatę za autostrady w wysokości 100 euro, można byłoby odliczyć od podatku drogowego. Ponadto preferowane byłyby „eko-zniżki" dla tak zwanych samochodów ekologicznych, czyli o zmniejszonej emisji spalin. Jeszcze nie wiadomo, od kiedy myto miałoby obowiązywać, chociaż spekulacje wskazują już na rok 2014.

Niemieckie propozycje idą w kierunku, aby myto płacili tylko zagraniczni kierowcy, których samochody nie są zarejestrowane w Niemczech. Takie rozwiązanie nie podoba się ani SPD, ani prawnikom, którzy obawiają się, że Unia Europejska uzna to za dyskryminację cudzoziemców. Plany wprowadzenia myta na niemieckich autostradach spotkały się z ostrą krytyką branży samochodowej, jak również turystycznej, która w takiej

sytuacji przewiduje spadek obrotów. Michael Rabe z Federalnego Związku Gospodarki Turystycznej stwierdził, że w tej chwili znaczna część europejskich turystów wybiera na kraj docelowy lub tranzytowy Niemcy właśnie ze względu na darmowe autostrady, a po wprowadzeniu myta sytuacja ulegnie radykalnej zmianie, co wygeneruje straty finansowe w branży. Opłatom sprzeciwiają się także władze lokalne, które obawiają się, że po ich wprowadzeniu ruch samochodowy przeniesie się na drogi krajowe i lokalne, za które nie trzeba płacić.

Kanclerz Angela Merkel, co prawda nie zabrała jeszcze w kwestii najnowszych propozycji wprowadzenia myta konkretnego zdania, ale wszystko wskazuje na to, iż CDU poprze ten projekt. Opozycja oraz część mediów natychmiast przypomniała, że Merkel wielokrotnie zapewniała jednak, iż za jej kadencji myto nie zostanie wprowadzone. Ostatnie takie zapewnienie padło 1 września tego roku, gdy podczas debaty telewizyjnej stwierdziła, że nie pozwoli na wprowadzenie myta. Media cytują także wcześniejsze tegoroczne zapewnienia, jak chociażby z 27 sierpnia, kiedy to Angela Merkel przekonywała: „Moje stanowisko w sprawie myta jest znane. Nie będzie możliwe wprowadzenie opłat na niemieckich autostradach dla cudzoziemców”. 5 stycznia także zapewniała, że jej stanowisko w tej kwestii się nie zmieniło i choć takich wypowiedzi było znacznie więcej, teraz wszystko wskazuje na to, że Angela Merkel w kwestii myta ulegnie.

Autor: Waldemar Maszewski z Hamburga
Źródło: Niezależna